



Z wojny ros.-jap.: Wymarsz żołnierzy rosyjskich

morzu i zatopienie okrętów, to otrzymalibyśmy prawdziwie krociowe sumy, które mogłyby zrujnować finansowo Rosję.

O kosztach jednego choćby pancernika może dać wyobrażenie zamieszczona w tym numerze podobizna pancernika rosyjskiego „Borodino”, wchodzącego w skład eskadry bałtyckiej, i będącego prawdziwym kolosem, na którego zbudowanie wydano miliony.

Smutne są losy Rosji w tej wojnie od samego początku. Szereg strasznych klęsk na lądzie, połączonych z tysiącami ofiarami w ludziach, zniszczenie floty portarturskiej przez Japończyków — przyczyniło się do zupełnego zdyskredytowania powagi i potęgi militarnej państwa carów. A przyszłe wypadki także nie układają się pomyślniej.

Że ciężkimi są chwile obecne dla Rosji, świadczy o tem i „dzienny rozkaz” cara Mikołaja, przesłany do wojska w Mandżurji i do floty rosyjskiej, w którym zaznacza, że walka z wrogiem tak silnym, jak Japonia, jest nadzwyczaj trudną! „Nasz wróg — mówi ukaz carski — jest śmiały i silny, a walka z nim jest nadzwyczaj ciężką, w odległości 10 tysięcy wiorst od źródeł naszej siły. Ale — pociesza żołnierzy Mikołaj — Rosja jest pełną siły i wiary. I chociaż nasze dotychczasowe klęski są ciężkie — wkrótce nadejdzie godzina zwycięstwa, o które Boga proszę”.

Czy jednak żołnierze są tak naiwnymi, by spodziewali się jeszcze zwycięstwa — wątpimy, i o ile można wnosć z nadchodzących telegramów, myśl o zwycięstwie zaczyna ulatywać nawet z głów „naczalstwa”.

Petersburska agencja telegraficzna doniosła 28 stycznia, że Kuropatkin prowadzi pokojowe rokowania z Oyama.

Cenzura pozwoliła na umieszczenie tego telegramu w gazetach petersburskich i jest rzeczą prawdopodobną, że telegram ten ma przygotować opinię publiczną na niezwykle wydarzenia! — tak komentują i tłumaczą ten telegram dzienniki angielskie.

Zapewne Rosja jest teraz daleko bardziej skłonniejszą do podjęcia rokowań pokojowych, niż było dotąd — ale, o ileby te rokowania miały prawdziwie miejsce, to w każdym razie zaprzestano by walki, a telegramy z ostatnich dni przyniosły właśnie wiadomości o rozpoczęciu akcji zaczepnej na prawem skrzydle rosyjskiem. Dlatego właśnie trudno uwierzyć w tę wersję, która wyszła z gazet

angielskich, gdyż nie było dotychczas żadnych urzędowych wiadomości, ją potwierdzających.

Więści o rychłym zakończeniu wojny obiegają jednak całą prasę europejską i wszystkie dzienniki w formie pogłoski stwierdzają zupełnie psychologicznie wytłómaczony i dla nas zrozumiały fakt, że zniechęcone wojsko odmawia wodzom posłuszeństwa.

Byłaby to najstraszniejsza klęska dla Rosji, gdyby musiała zaprzestać prowadzenia wojny wskutek takiego jawnego buntu wojska. A jest rzeczą pewną, że powrót tych zbuntowanych wojsk do europejskiej Rosji przyczyniłby się niemało do wzmożenia się wewnętrznego niezadowolenia i wrzenia w państwie. Klęska Rosji w wojnie z Japonią,



Z wojny ros.-jap.: Generał Pflug

kryzys ekonomiczny, który po wojnie jeszcze bardziejby się wzmógł, prowadziłby dalej swą destrukcyjną rolę w państwie carów z szybkością o tyle zwiększoną, o ile i ciężary na pokrycie wydatków i kontrybucji wojennej by się zwiększyły i w formie nowego ucisku spadły na barki mieszczaństwa, chłopów i robotników rosyjskich.

Telegramy przyniosły groźną wiadomość, której następstwa mogą być dla Rosji fatalne, że grozi wybuch strejku na linii kolejowej słańskiejskiej. Nie wątpiwnie odnosi się to do linii Samara-Zlatoust, która tworzy jedyną arterję, łączącą koleje rosyjskie z drogą sybirsko-mandżurską. Jeżeli istotnie doszłoby w Samarze do tego strejku, o którym

mówi telegram, to groziłoby to odcięciem zupełnem armii Kuropatkina od Europy, a przedewszystkiem odcięciem dowozu wszelkich potrzeb do obozu Kuropatkina. Byłaby to straszna klęska Rosji, która wstrząsnęła caratem potężniej, niż wszelkie dotychczasowe klęski i niepowodzenia tak morskie, jak i lądowe.

Obecnie po stosunkowo dość długiej przerwie i odpoczynku wojsk, rozpoczęła się walka nad rzeką Hun ponownie. Zagrały armaty i szeregi ruszyły przeciw sobie na rzeź.

Akcyę zaczepną wznowili Rosjanie. Ofensywa nie obejmuje całej linii bojowej, lecz tylko skrzydło zachodnie czyli prawe. Jaki jest cel tej nowej akcji zaczepnej — trudno obecnie przewidzieć, ale jest prawdopodobne, że chodzi Kuropatkinowi o wpadnięcie na tyły wojsk japońskich i może nawet o wzięcie szturmem utraconego Liaojangu.

Że akcja w tym kierunku nie ustaje, świadczy o tem nagromadzenie na prawem skrzydle rosyjskiem znacznych sił piechoty, artylerji i konnicy. Ta ostatnia pod dowództwem generała Miszczenki usiłowała już niedawno przerwać połączenie kolejowe pod Liaojangiem — ale jej się to nie udało.

I teraz Kuropatkinowi się nie powiodło. Od 26 do 28 stycznia, t. j. przez dwa dni, trwał na prawem skrzydle rosyjskiem a na lewem japońskiem zażarty bój około miejscowości Sandepu.

Miejscowość ta położoną jest na drodze do Liaojangu, w oddaleniu mniej więcej 6 kilometrów od rzeki Hun a 26 w kierunku północno-zachodnim od Liaojangu. Sandepu było silnie ufortyfikowane i mimo znacznej przewagi atakujących wojsk rosyjskich, Japończycy zdołali się przy niem utrzymać i odeprzeć Moskali.

Pogłoska, jakoby Moskalom udało się zająć Sandepu, okazała się nieprawdziwą. Wprawdzie w pierwszym dniu walki zajęli oni tylną część wsi Sandepu, ale z ogłoszonego telegramu generała Grippenberga dowiadujemy się, że atak zupełnie się nie powiódł.

Telegram ten brzmi:

„Dnia 28 stycznia obsadziliśmy Santaitse i Labatay, nie mogliśmy jednak zdobyć Sandepu, ponieważ Japończycy otrzymali znaczne posiłki i przeszli do ofensywy na całym froncie między Kaigutay a Sandepu. Walka trwała dwa dni. Wszystkie ataki japońskie zostały odparte dzięki bohaterstwu naszych wojsk, których zachowanie się było wyższe nad wszelkie pochwały. Generało-